

Wybieram się w podróż i choć złote algi
prowadzą donikąd, przyszłość, to śnięty spokój,
życie nad taflą. Brzuchem do góry

odmierzam sen; zmrożony na wieki trzyma
metrum (nie)śmiertelności. Tylko ten, co uwierzył,
zostanie oczyszczony, reszta —

sól na nieszczęście. Śliski, biały nalot
oblepia mięso. Wybielam się z doczesnych obietnic,
nic już przeze mnie nie przepływa. Porzucam rybie ciało

i milczę wniebogłosy. Jestem prądem, płynę
pod prąd.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

tetu, dodano 04.09.2022 07:09

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.